

Wróg nr 1

Autor: Faustyna - 12/17/2010 14:00

WRÓG NR 1

Pewnemu towarzyszowi św. Franciszka z Asyżu, bratu Rufinowi, ukazał się Ukrzyżowany i powiedział, że wszystko co czyni jest na marne, bo nigdy nie zostanie zbawiony. Po tym wszystkim tenże brat stracił całą miłość i wiarę jaką miał do św. Franciszka i nie chciał o tym nikomu mówić. Jednak św. Franciszek oświecony przez Boga, kazał szybko wezwać do siebie tego brata. Kiedy ten się pojawił, powiedział mu: „O bracie Rufinie, niedobry, komuż to uwierzyłeś?” Potem św. Franciszek wykazał, że ten, który się ukazał był nie Chrystusem lecz czartem i dodał: „Lecz gdyby czart mówił ci dalej, żeś potępiony, tak mu odpowiedz: Otwórz pysk, bo chcę ci weń narobić”.

Skruszony Rufin wyznał swoje grzechy, a gdy udał się do swojej celi, przyszedł też nieprzyjaciel i zaczął mu na nowo robić wyrzuty. Wtedy Rufin powiedział co należało i diabeł natychmiast uciekł rozgniewany. Jego podstęp został zdemaskowany. Ta opowieść jasno ilustruje to co mówi Pismo Święte: „Sam bowiem szatan podaje się za anioła światłości. Nic przeto wielkiego, że i jego słudzy podszywają się pod sprawiedliwość” (2 Kor 11,14).

Szatan dziś

Niestety w dzisiejszych czasach wielu chrześcijan, gdy słyszy słowo „diabeł”, uśmiecha się i mówi: Ależ to średniowiecze! teraz jest XXI wiek, on nie istnieje. Czy na pewno? Wystarczy spojrzeć na świat: bezsensowne wojny w których giną miliony ludzi, zabijanie nienarodzonych dzieci (Twoich bliźnich), eutanazja, demoralizacja, molestowanie młodzieży rozpustą przez rządzą łatwego zysku prasę i telewizję, kłamstwo, zgorszenia, herezje, wykorzystywanie najslabszych, niszczenie więzi rodzinnych, rozwój sekt, kwitnienie satanizmu np. w muzyce, zwracanie się ludzi ku bożkom. Można tu wymieniać wiele rzeczy ale trzeba wiedzieć, że źródłem każdego zła jest książę ciemności. Nie żaden bóg ani król, ale tylko i aż książę. Niegdyś wspaniały, piękny potężny anioł. Dziś upadły, pyszny, ale wciąż bardzo inteligentny, zięjący nienawiścią demon, który nieustannie kombinuje jak doprowadzić człowieka do upadku. „I nastąpiła walka na niebie: Michał i Jego Aniołowie mieli walczyć ze smokiem. I wystąpił do walki smok i jego aniołowie, ale nie przemógł, i już się miejsce dla nich w Niebie nie znalazło. I został strącony wielki smok, wąż starodawny, który się zwie diabeł i szatan, zwodzący całą zamieszkałą ziemię, a z nim zostali strąceni jego aniołowie” (Ap 12,7-9). Aż dziw bierze człowieka, że Bóg jeszcze go nie zniszczył. Nie mamy się co martwić, jego dni są już policzone od zwycięstwa Chrystusa na krzyżu i on o tym wie, także dlatego ma tak wielką nienawiść ku nam. Opatrzność Boża tak zdecydowała aby każdy z nas, mógł w swojej wolności opowiedzieć się po stronie dobra lub zła, walczyć po stronie światłości i gromadzić sobie zasługi na mieszkanie w niebie albo pracować dla ciemności i kopać sobie grób w otchłani piekła. Każdy z nas powinien się zdecydować, któremu panu ma służyć, bo dwom panom służyć nie można. „Znam twoje czyny, że ani zimny, ani gorący nie jesteś. Obyś był zimny albo gorący! A tak, skoro jesteś letni i ani gorący, ani zimny, chcę cię wyrzucić z mych ust „ (Ap 3,15-16).

Diabeł i pokusy

Prawie każdy może sam się przekonać o istnieniu wroga w swoim codziennym życiu, gdy tylko doświadcza pokusy. On atakuje przede wszystkim ludzi gorliwych w wierze i nawróconych, reszta czyli zatwardziali grzesznicy albo mało-myślący, obojętni, letni chrześcijanie już są w jego mocy. Demon potrafi poprzez pamięć poruszać zmysły i wyobraźnię. Większa część zła przedostaje się w ten sposób aby oddziaływać na stan duszy na przykład poprzez pychę, chciwość, zazdrość, nienawiść, próżną miłość, poryw namiętności. Może oszukać duszę na wiele sposobów, podsuwając fałszywą sugestię, błędne wyobrażenia, nieuzasadnione obawy, nieuporządkowane poruszenia. Rzecz w tym aby poznać, że w danej sytuacji mamy do czynienia z zasadzką i pokusę natychmiast oddalić. Jeśli tego nie zrobimy, to kusiciel przejdzie do ataku i możemy przegrać.

Pamiętajmy, że wróg nie zawsze kusi do zła, które jest oczywiste i łatwe do rozpoznania. Częściej przychodzi do nas pod pozorem dobra, proponując rzecz złą ubraną w dobre opakowanie. Na przykład kusi do przyjęcia dobra ponad nasze siły, odciąga od Woli Bożej przez wzbudzanie pragnienia bycia tym, kim ktoś nie może być, rozpoczynania wielu prac bez możliwości ich dobrego wykonania, odmawiania wielu modlitw kosztem obowiązków stanu dla wzbicia w pychę, zaniechania dobra pod pretekstem skromności, wzbudzania gniewu pod pretekstem upomnienia braterskiego. Przedmiot zaoferowany wydawać się mógł dobry, ale jego owocem stała się fałszywa pobożność, pycha, zmęczenie, ruina duchowa, formalizm, upodlenie, miłość bliźniego odłączona od miłości Boga. „Błogosławiony mąż, który wytrwa w pokusie, gdy bowiem zostanie poddany próbie, otrzyma wieniec życia, obiecany przez Pana tym, którzy Go miłują. Kto doznaje pokusy, niech nie mówi, że Bóg go kusi. Bóg bowiem ani nie podlega pokusie ku złemu, ani też nikogo nie kusi. To własna pożądliwość wystawia każdego na pokusę i nęci. Następnie pożądliwość, gdy pocznie, rodzi grzech, a skoro grzech dojrzeje, przynosi śmierć. Nie dajcie się zwodzić, bracia moi umiłowani!” (Jk 1,12-16).

Źródła pokus

U źródła pokus leży pełna zazdrości nienawiść szatana, z którą zderza się miłość Boga do ludzi. Pan Bóg gotowy jest dopuścić pokusę (lub jakieś trudności) z miłości, aby dać człowiekowi szansę zbliżenia się do Niego, poprzez akty cnót. Wróg zaś, wykorzystuje tą sama okazję, aby doprowadzić stworzenie do upadku. Dzięki tajemniczemu zrządzeniu Opatrzności, szatan nie wiedząc o tym, wbrew swojej woli, pośrednio ale realnie przyczynia się do rozszerzenia Królestwa Niebieskiego. Stworzenie jest ciągle pchane do Boga. „Wierny jest Bóg i nie dozwoli was kusić ponad to, co potraficie znieść, lecz zsyłając pokusę, równocześnie wskaże sposób jej pokonania, abyście mogli przetrwać” (1 Kor 10,13). Tak więc Bóg troszczy się o człowieka i wróg nie może zrobić mu krzywdy, chyba że człowiek sam opowie się po stronie zła, ponieważ człowiek zawsze otrzymuje tyle łaski aby był w stanie pokusę przewyciężyć. Są także pokusy (te występują często), które pośrednio pochodzą od szatana a przyczynę mają w świecie (pokusy światowe) lub w nas, naszym błędnym, głupim myśleniu oraz w ciele (pokusy cielesne). Św. Teresa od Dzieciątka Jezus posługiwała się przykładem diabeł-pies, który nic nie może zrobić dziecku trzymanemu w ramionach ojca.

„Bądźcie trzeźwi! Czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł jak lew ryczący krąży szukając kogo

pożreć. Mocni w wierze przeciwstawcie się jemu! Wiecie, że te same cierpienia ponoszą wasi bracia na świecie. A Bóg wszelkiej Łaski, Ten który was powołał do Wiecznej Swojej Chwały w Chrystusie, gdy trochę pocierpicie, sam was udoskonali, utwierdzi, umocni i ugruntuje. Jemu chwała i moc na wieki wieków! Amen.” (1 P 5,8-11) Teraz już każdy z nas powinien być świadomy, że oprócz swojego Anioła Stróża, który go wspiera, są też wysłannicy piekła, którzy tylko czekają na sposobność aby wykorzystać każdą ludzką słabość, zaślepiającą człowieka od upadku grzechu pierwotnego. Wróg czyni to wszystko ze straszliwej nienawiści, wie bowiem, że każdy ochrzczony jest potencjalnym kandydatem do nieba, które on utracił na zawsze. Tak więc każdy z nas, jak lew powinien walczyć o życie wieczne. Aby właściwie rozpoznać sytuację i nie dać się pokusie, musimy koniecznie pamiętać o słowach Pisma Świętego : „Unikajcie wszystkiego, co ma choćby pozór zła” (1 Tes 5,22). Dobro zawsze jest dobrem, może trudno je zauważyć ale jest jednoznaczne. Natomiast zło jest rzadko jawnie złe, częściej bywa zagmatwane, niejednoznaczne, pełne wątpliwości, ukrywające się, udające dobro.

Zakończenie

Pamiętaj, że jako uczeń Chrystusa, tym bardziej jeśli przyjąłeś już sakrament bierzmowania, dojrzałości chrześcijańskiej, jesteś zobowiązany do bitwy ze złem w Twoim życiu. Jeśli droga Siostró i drogi Bracie dotarliście do tego miejsca, to pewnie jesteście ciekawi jak można się bronić. Odpowiedź jest prosta: przede wszystkim modlitwa z wiarą i jeszcze raz modlitwa (modlitwy bez wiary diabeł się nie boi), różaniec (czyli powtarzanie z wiarą Słowa Bożego), życie sakramentalne, umartwienie, post, praca wykonana w duchu miłości, lektura Pisma Świętego szczególnie Ewangelii byle z wiarą (czytana z wiarą to jest tak jakby słowa te mówił sam Chrystus a przed nim szatan zawsze musi ustąpić). Nie bez znaczenia są również sakramentalia czyli rzeczy poświęcone Bogu takie jak woda święcona, błogosławieństwa, medaliki. Z tym, że w tym przypadku konieczna jest silna wiara, to nie są przedmioty cudowne. Nie można tego pojmować w kategoriach magicznych lub pogańskich. Skutek duchowy otrzymujemy przez wiarę, a one tylko nas usposabiają do przyjęcia łaski. Dobrym sposobem na zwyciężenie pokusy, która przychodzi w myślach jest ucieczka, czyli zlekceważenie, odtrącenie jej. Jeśli w celu pozbycia się pokusy, zaczniemy się na niej jakoś skupiać (zamiast odrzucić), to ona może zyskać przewagę a to może oznaczać niepowodzenie.

„W końcu bądźcie mocni w Panu - siłą Jego potęgi. Obleczcie pełną zbroję Bożą, byście mogli się ostać wobec podstępnych zakusów diabła. Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich. Dlatego weźcie na siebie pełną zbroję Bożą, abyście w dzień zły zdołali się przeciwstawić i ostać, zwalczyszy wszystko. Stańcie więc [do walki] przepasawszy biodra wasze prawdą i obłókszy pancerz, którym jest sprawiedliwość, a obuwszy nogi w gotowość [głoszenia] dobrej nowiny o pokoju. W każdym położeniu bierzcie wiarę jako tarczę, dzięki której zdołacie zgasić wszystkie rozżarzone pociski Złego. Weźcie też hełm zbawienia i miecz Ducha, to jest słowo Boże - wśród wszelakiej modlitwy i błagania. Przy każdej sposobności módlcie się w Duchu!” (Ef 6,10-18).

=====